

# Buka, Alcatraz

[Zwrotka 1]

Cztery ściany ciszy, a Ty jak pitbull na smyczy  
Kiedy własny ból policzysz to, impossible jak mission  
Musisz żyć tu, a wisi czas na stryczku i milczy  
Stumilowy las artystów, cmentarzysko myśli  
Tu gdzie krzyczy beton, typy rozbite fetom i Ty  
Widzisz to poniekąd, gdyby odejść stąd daleko  
I zakopać dyby, chyba nie gdybam dzisiaj  
Chwytam powietrze, czemu nie mogę oddychać?  
Chciałbym zaśpiewać Ci recital i niech zdoła go muzyka  
Dzisiaj nie widzę problemów, gubię się już w litrach  
Może pozwolisz, że zapytam ile warta jest liryka?  
Może mnie wyzwoli, Ty a może rozpiardoli mnie po stykach  
Waham się, nie widzę klamek tutaj  
Chodź wypierdole je z buta, szybko, bye, bye Buka  
Chyba oszuka mnie, znów, Ty nie szukaj mnie tu  
Nic tu po mnie, pozostaje tylko bunt, (tylko bunt)

[Refren]

I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz  
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka  
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan  
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach  
I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz  
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka  
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan  
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach

[Zwrotka 2]

To betonowa klatka, a w niej tylko Ty, (Ty)  
Gdy ktoś założył Ci kaftan, potem zamknął drzwi, (drzwi)  
Obojętna wyliczanka, kto odpadnie z gry, (gry)  
Gdy kolejna szklanka w dłoni koi, zaspokoi sny w agonii  
Ja czy Ty, (Ty), my czy Oni, nic tu po nich  
Jesteśmy wolni? Proszę Cię, przestań pierdolić!  
Alkoholizm, daj mi spirytus kurwa, a mój spirit już urwał zawory  
Jak furia tenory, nakurwia w opory  
Pozwól opowiem Ci story, o tym jaki świat jest chory  
Parę zwrotek mnie wybroni, zanim będzie po nim  
Może uciec w metafory, muszę zagłuszyć demony  
Nigdy jak niewolnik, nigdy jak oni, kurwa słyszysz?!  
Waham się, nie widzę tutaj klamek nigdzie  
A gdzie jest zamek? Może potrafisz wskazać wyjście?  
Chyba zostanę chwilkę, zanim przekroczę próg, znów  
Pozostaje tylko bunt, tylko bunt

[Refren]

I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz  
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka  
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan  
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach  
I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz  
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka  
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan  
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach  
I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz  
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka  
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan  
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach  
I nie możesz zrobić nic, to pierdolone Alcatraz  
Musisz tutaj żyć, a każdy moment to pułapka  
Każda chwila to matnia zaplątana w biały kaftan  
Sam na sam z betonem i muzyka na słuchawkach